

AKROPOLIS

POMYSŁ ZABUDOWANIA WAWELU

OBMYŚLELI

STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI

W LATACH 1904—1907.



KRAKÓW MDCCCXCVIII. DRUKARNIA UNIW. JAGIELL.

AKR 012

POWYST. SARBODWAMIA WAWELN

WAWELN

STANISŁAW WYSTAWNICKI I WYSTAWNICKI

W. LATA 1912-1913



BRANCO NIKOLAI ORUKARNA GUT LAGUNA

AKROPOLIS

POMYSŁ ZABUDOWANIA WAWELU

OBMYŚLELI

STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI

W LATACH 1904—1907.



KRAKÓW MDCCCXVIII. DRUKARNIA UNIW. JAGIELL.


~~~~~  
Osobne odbicie z »Architekta«. [Maj — Czerwiec 1908. Zeszyt 5—6.  
~~~~~





W jesieni r. 1904 — zatem w parę tygodni od chwili, kiedy Zamek Królewski na Wawelu przeszedł na własność kraju, wezwał mnie Stanisław Wyspiański do siebie i zaproponował wspólną pracę nad obmyśleniem przeznaczenia całego Wzgórza i sposobu jego zabudowania: wiadomem bowiem już było, że wojska opuszczą nie tylko Zamek Królewski, lecz także i inne na Wawelu znajdujące się budynki, przeważnie szpitalne.

W tej ważnej dla społeczeństwa polskiego chwili, kiedy starożytny Królewski Zamek, wogóle całe Wzgórze po 100 latach, naszym znów nazwać mogliśmy, zrodziło się w umyśle Wyspiańskiego pytanie, jak — w następstwie czasów — może całe wzgórze wyglądać, jakie mieścić budynki, jak one mogłyby wyglądać i być rozłożone.

Powszechnie znaną jest głęboka cześć Wyspiańskiego dla naszej przeszłości, w szczególności dla Wawelu: wszakże

tłem jego poematu: »Akropolis« jest Wawel, na Wawelu odgrywa się »Bolesław Śmiały«, »Legenda« i »Wyzwolenie«, w tekach jego szkiców znajdziemy mnóstwo szczegółów Zamku i Wzgórza. Podobnie jak na ateńskiej Akropolidzie, mieszczącej w sobie wszystką wiarę i wszystkie świętości Greków, Wawel mieści w sobie wszystkie nasze świętości i nasze wiary...

Twierdził on, że obowiązkiem współczesnych ewakuacji Wawelu artystów jest dać widomy, rysowany wyraz, jak sobie można wyobrazić przyszłe zabudowanie Wawelu.

Pytanie takie było wprawdzie niejednokrotnie przedmiotem także i moich rozmyślań, jednak do rysowanej odpowiedzi nie przyszło. Gdy jednak człowiek tak wysokiej miary, tak zawsze wysokiego wzlotu, tak fanatycznie gorącego umiłowania naszej przeszłości i jej zażytków, zrobił mi propozycję wspólnej

pracy nad Wawelem-Akropolem polskim, podjąć ją było serdecznym obowiązkiem.

Postarałem się więc — ile można było — o dokładne zdjęcia istniejącego stanu rzeczy, niejeden szczegół na miejscu sprawdziłem; wyrysowane to zdjęcie stanowiło tło, na którym można było dopiero rozważać, co i jak ugrupować na miejscu istniejących budynków wojсковych. Zdjęcia te — aczkolwiek zapewne w niektórych szczegółach niezupełne — uważam za wystarczające dla

Y i *W*, wreszcie baszty P_2 i P_4 pozostają przez nas nienaruszone. Istniejące budynki szpitalne, szopy etc. oznaczone są tylko w ogólnych zewnętrznych granicach, zaś projektowane przez nas są zakreskowane. Na Wawel prowadzą dwie drogi, jedna od strony północnej z miasta od ul. Kanoniczej, druga jako wyjazd, od strony południowej od kościoła Bernardynów.

Na tle więc wspomnianych zdjęć roz-



Stanisław Wyspiański. »Gród Bolesławów« na Wawelu. Akropolis.

naszego celu: stworzenia obrazu przyszłej grupy zabudowań na Wawelu.

Nasz plan przedstawia wszystkie na Wawelu znajdujące się budowle; na nich czarno nałożone: katedra *F* ze skarbcom *E*, wieżą Zygmunowską *G*, wieżą srebrnych dzwonów *I* i zegarową *H*, Zamek Królewski *C* z podwórzem arkadowym *D*, terasami *A* i basztami B_1 B_2 B_3 B_4 , muzeum dyeczyalne *M* niedawno przez arch. Zygmunta Hendla restaurowane*), dom Wikarych katedralnych *N* i częściowo budynki *O*,

*) Patrz: Architekt r. 1905.

poczęliśmy pracę, szkicując każdy z osobna, a na wspólnych naradach ustalając ostatecznie treść i położenie przyszłych budynków, przyczem następujące przewodnie myśli uznaliśmy za słuszne:

1. Praca nasza nie ma podkładu restauracji istniejących budynków, jakkolwiek niektóre projektujemy w starych murach: uważaliśmy, że Wawel zogniskować winien życie narodu, najidealniejszy wykwit jego państwowej i umysłowej kultury i być jej widowym znakiem w formie szeregu budowli, które wzniesie żywy jego organizm. Nie mniej przeto restytuujemy niektóre już nie

istniejące budowy z pietyzmu dla przeszłości, jednak tylko o tyle, o ile one mogły nam służyć dla celów artystycznych (kościół św. Michała i św. Jerzego).

2. Zamek Królewski nie był przedmiotem naszych narad, ani nie myśleliśmy go w jego istotnych formach bynajmniej naruszać: wiedzieliśmy, że będzie restaurowany, uważaliśmy, że ta sprawa istnieje sama dla siebie, osobna, w sobie zamknięta i dlatego w naszych planach

tym starożytnym królewskim zamkiem pozostać powinien i innym celom służyć nie powinien: i na niego przyjdzie czas kiedy odmłodnieje...; tymczasem pamięci minionych górnych i smutnych chwil, jakich bywał świadkiem, nie powinno zatrzeć z natury czasów, na krótką metę obliczone nowe przeznaczenie: uważamy, że niesłusznym jest zmieniać charakter i przeznaczenie budynku starożytnego: odnieść to musimy w najwyższej mierze



Stanisław Wyspiański. Projekt Sarkofagu Bolesława Śmiałego na Wawelu. Akropolis.

tylko o tyle jest dotknięta, o ile sąsiedztwo przez nas projektowanych budowli tego wymagało, — o ile nasze obrazy tego związku wymagały; to samo odnosi się do Katedry i do Muzeum Dyecezyalnego *). Nie dotykając rozległości projektowanej restauracji Zamku Królewskiego i jego artystycznego wyposażenia, mamy przekonanie, że Zamek Królewski

*) Kilka szczegółów poruszonych w naszych planach: rozwinięcie teras ogrodowych A, uzupełnienie czworoboku Wielkiego Podwórza D, stworzenie portalu Katedralnego K i inne drobne, są to myśli, które bez zobowiązań, prawie mimochodem, się nastreściły.

do tak ważnego monumentu narodowego, jakim jest Zamek.

Jego struktura, jego rozległe sale, czynią go na cele np. Muzeum Narodowego nieprzydatnym.

Rozważmy, jakim to warunkom odpowiadać powinno nowoczesne muzeum o przeznaczeniu, jak nasze Narodowe. Doświadczenia, jakie w tym kierunku już porobiono, dadzą się streścić w kilku postulatach, z których żaden nie może być dopełnionym w Zamku Królewskim, bo... to Zamek Królewski.

A więc dobrze urządzone muzeum powinno mieć piętra niskie: obraz czy

inny przedmiot muzealny, umieszczone na wysokości większej nad 2·50 m., nie mogą być dobrze oglądane, nie mówiąc już o rzeźbie, która w przeważnej ilości wypadków i tej wysokości nie znosi.



Stanisław Wyspiański. Plac Zwycięstwa. Akropolis.

Sale muzealne muszą dalej być płytkie; głębokość większa nad 4 m. powoduje, że oświetlenie należyte przedmiotów muzealnych staje się niemożliwym.

Cenność zabytków muzealnych czyni dalej ogniotrwałość stropów budowy warunkiem *sine qua non*.

Tak zbudowane muzeum daje przed-

miotom swoim to, czego potrzebują, daje możliwą przejrzystość i tę zaciszość, która podnosi ich wrażenie i daje sposobność spokojnego ich studyowania.

Gdybyśmy jednak nawet — co niedopuszczalnym — te istotne warunki bu-

dowy muzealnej mieli pominąć, to i tak rozległe sale już i z tego powodu nie nadają się na cele muzeum, że z natury rzeczy nasze Muzeum Narodowe nie posiada przedmiotów tak cennych, a materialnie biorąc tak wielkich, by mogły — jak niektórzy chcą — zdobić te wielkie sale. Prześliczne meble empireowe lub bieder-mayerowskie naszych starych dworów wyglądają cudownie w otoczeniu, do jakiego były tworzone, w salach Zamku robiłyby wrażenie prawie śmieszne. Jak mogłyby właściwie wyglądać komnaty Zamku Królewskiego, o tem dobre wyobrażenie dają fantazyje arch. St. Noakowskiego z Moskwy. Jak dotąd, posiadamy jeden tylko obiekt, który do takich sal by się nadawał: Hołd pruski Matejki... *).

Z tych więc powodów wolimy Zamek Królewski raczej pustym...

3. Olbrzymi plac, powstały przez zburzenie budynków wojskowych, podzielony jest na 3 części, jakby osobne

*) Śp. Wyspiański projektował zespół artystów malarzy, którzyby poszczególne sale dekorowali.

podwórza: plac Katedralny, plac Zwycięstwa i plac Izby posłów — przez co uzyskać można dla oka korzystne odległości.

4. Pomysł restytucji dwóch kościołów: ŚŚ. Michała i Jerzego, których położenie i najogólniejsze kształty w rzutach dokładnie — przypuszczamy — ustalone znaleźliśmy na planie Zamku z r.1796^{*)} powstał z petyzmu dla przeszłości, a dał nam osobliwe — sądzymy — architektoniczne motywa układu: Ś. Michał stoi prawie centralnie i stanowi ważne ogniwo ujęcia placu przed Katedrą, położenie kościoła Ś. Jerzego asymetryczne łagodzi ścisłość układu placu Zwycięstwa.

5. Począwszy od Zamku Królewskiego (od strony Bernardynów) aż do baszty P_1 proponujemy obejście podcieniami, a to ze względu na przecudny krajobraz roztaczający się w tych stronach.

6. Utrzymujemy istniejącą ogólną sylwetę Wawelu, nie tracamy preponderancji Zamku Królewskiego, leżącego zresztą na cyplu wzgórza; nowe budynki leżą prawie dokładnie na miejscu istniejących woj-

skowych, a ich wysokość zgadza się — mniej więcej — z wysokością tychże. Tylko tam, gdzie motyw planu tego wymagał, budujemy wyżej^{*)}).



Stanisław Noakowski. Fantazja na temat komnaty królewskiej na Wawelu.

7. Dla ożywienia sylwety, utrzymania

^{*)} S. Odrzywolski: Zamek Królewski na Wawelu i tegoż autora pomiar Katedry, ogłoszony w »Architekcie 1901«, oto nasze ważne źródła: inne były nam niedostępne.

^{*)} Dach nad Izbą Poselską, kopuła nad Izbą Senatorską, której potężna masa zdała nam się być pożądanym ekwiwalentem grupy Zamku Królewskiego.

charakteru zamku i jako expiację błędu r. 1820, restytuujemy w kształtach dwie obronne miejskie baszty na wzór wtedy zburzonych, baszty P_1 Spustoszałej i P_3 Mieczników*), zachowując istniejące P_2 Złodziejską i P_4 Sandomierską.

8. Styl Odrodzenia z gęstym użyciem motywów attykowych nada przyszłej grupie budynków odrębny charakter; istniejące zamki w Baranowie, Krasiczynie, zdają się przemawiać za uchwyleniem tego właśnie charakteru przyszłych budowli.

Wyznać musimy, że na wprowadzenie modernizmu na Wawel brakło nam odwagi, co naturalnie nie przesądza, że i on z chwilą, kiedy przestanie być polem prób i doświadczeń, uzyska wszelkie prawa.

TREŚĆ PROJEKTU.

Starożytna Baszta Złodziejska P_2 leżąca na legendą owianym miejscu, opodal

SMOCZEJ JAMY μ

stanowi jakby punkt wyjścia dla całości: naprzeciw niej nad Wisłą leży z fantazyi wysnuty

GRÓD BOLESŁAWÓW λ ,

z sarkofagiem

BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO π ;

pod BASZTĄ SPUSTOSZAŁĄ P_1
PIERWSZY DO WNĘTRZA WJAZD,

pod BASZTĄ ZŁODZIEJSKĄ
WJAZD DRUGI,

pod BASZTĄ MIECZNIKÓW P_3
WJAZD TRZECI.

Trzy te wjazdy osiowo patrzą na
KOLUMNĘ δ

stojącą pośrodku podwórza,
PLACU ZWYCIĘSTWA,

na jej szczycie skrzydlata
NIKE, BOGINI ZWYCIĘSTWA;

*) A. Grabowski: Skarbniczka naszej archeologii.

postument Kolumny na rozległym podmurowaniu: na jednym narożniku

ROSTRA mównica ϵ .

W osi Baszty Złodziejskiej i Nike
KOŚCIÓŁ ŚW. MICHAŁA α ,

pomyślany na wzór S. Chapelle w Paryżu, jako jednopiętrowy, kamienny: — przed nim

OŁTARZ POLNY γ .

Z boku

KOŚCIÓŁ ŚW. JERZEGO θ

z kształtu planu jako dwunawowy*).

Stańmy przed Ołtarzem Polnym: po prawej od Domu Wikaryuszów N , wąską uliczką oddzielony roztacza się gmach

MUZEUM NARODOWEGO O ,

skonstruowany w murach istniejących mieszkań wojskowych jako budynek dwupiętrowy z dobudową na Placu Zwycięstwa, mieszczącą w parterze, oprócz wejścia głównego, kancelaryę Zarządu. Korpus tej części złączony jest z korpusem istniejącym za pomocą korytarza, z którego widok na Katedrę. Treść budowy: szereg długich a nie szerokich (5 m.) sal korytarzowych, sale większe i małe gabinety; na drugim piętrze sale wyłącznie z górnem oświetleniem: to założenie dało motyw attyki. Dwoje schodów stanowi komunikację między piętrami i prowadzi zwiedzającego tak, iż nie wiele potrzebuje wracać, aby obejść cały dom.

Budynek istniejący jest bardzo zniszczony, musi być bardzo gruntownie restaurowany, będzie go więc można

*) na wzór św. Krzyża; kształt planu nawy kwadratowej prowadzi na założenie dwunawowe, jak wiadomo, często używane w Polsce. Jedno z marzeń Wyspiańskiego, by można raz powtórzyć kościół św. Krzyża: niejednokrotnie, mówiąc o dziełach architektury, wyrażał się, że lepiej dobrą starą rzecz skopiować, niż nową źle postawić; zdanie niewątpliwie brzmiące oryginalnie w ustach modernisty!

łatwo zastosować do wymogów Muzeum
wyżej omówionych.

W okrag Placu Zwyciestwa uklada-
ja sie budynki stanowiace razem bu-
dowe

POLSKIEGO SEJMU:

Q SENATU

i S IZBY POSELSKIEJ,

pomiedzy nimi lezy apartament Króla R
w chwilach czy to Mów Tronowych, czy
Obrad Senatu. Izba Poselska po-
dzielona symetrycznie na Prawice
i Lewice; kancelarye glownie w bu-
dynku Senatorskim i na drugich
pietrach.

Półkole arkadowe z łukiem tryumfal-
nym η, tuż obok św. Jerzego zamyka

PLAC IZBY POSŁÓW.

Baszta kształtu zachowanego w planie
z r. 1796 (Tenczyńska) oddziela Izbę
Poselską od

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI U:

jest to budowa, którą śp. Wyspiański
nazywa Kapitołem, Walhallą: jest
więc poświęcony czci tej najszanow-
niejszej naszej Instytucji, a więc prze-
znaczony na Doroczne Uroczyste
Zebrania i Posiedzenia Komisji, mają-
cych związek z przeszłością. Zaraz obok
ku podwórzu zwrócone arkady, rodzaj
starożytnego

GYMNASIUM 7

dla naszych adeptów nauki.

Jeden ze szkiców St. Wyspiańskiego
przedstawia widok na te części projektu,
inny zaś na podwórze monumentalne
i fasadę Akademii Umiejętności; nad
wejściem płaskorzeźba: reprodukcja
Grunwaldu Matejki.

Naprzeciw Katedry, z Zamkiem Kró-
lewskim złączony, leży dziś budynek bar-
dzo przeistoczony: po odcięciu zeń ka-

wała zbyt w podwórze wystającego,
przerabiamy go na

PAŁAC BISKUPI Y

jako oficjalną Curia Episcopi, miesz-
czącą salę biskupią, a obok cele kano-
ników ρ (na I. piętrze).

Dalej utrzymujemy stare, dziś nad-
budowane

STAJNIE KRÓLEWSKIE W

z wozowniami i podwórzem X: z po-
vodu mało znanego wnętrza, forma ich
utrzymana tylko ogólnikowo.

Jeden ze szkiców Wyspiańskiego
przedstawia

PLAC KATEDRALNY.

Z czarującym widokiem na okolicę,
Tatry i Babią Górę zbudowaliśmy na-
stępnie

TEATR GRECKI v

z 700 siedzeniami, wykutymi w skale. —
Osobiście wierzę, że ś. p. Wyspiański
wszelkie miał dane, by wskrzesić tragi-
czne postaci naszych dziejów i legend, la-
pidarnym językiem przemawiać do dusz
i wstrząsać nimi tragicznym węzłem
i słowem.

Pomysł teatru greckiego ma u nas
tradycję w Łazienkach w Warszawie,
nadto istnieje współcześnie ruch w kie-
runku wskrzeszenia przedstawień tea-
tralnych na wolnym powietrzu. Wystar-
cza nam powołać się na szereg artyku-
łów w tym kierunku umieszczonych
w VI roczniku »Architekta«. Znane są
i bardzo licznie odwiedzane przedsta-
wienia pasyjne w Oberamergau, peryo-
dycznie odbywają się podobne przed-
stawienia w starożytnych teatrach w Ni-
mes, Beziers i Orange; kompleks bu-
dynków Uniwersytetu fundacji miss
Phoebe Hearst w Berkeley w Kalifornii
obejmuje reprodukcję starożytnego tea-
tru w Epidaurus, gdzie na wolnym po-
wietrzu grane bywają starożytne dra-
maty. Stworzenie tak skonstruowanego
teatru odpowiadałoby także kulturze

naszego społeczeństwa, które jak wiadomo z wielkim interesem śledzi przebieg greckich dramatów inscenizowanych przez naszą młodzież.

Przedstawiamy jedynie ogólny plan takiego teatru: w kierunku wyposażenia i urządzenia sceny oczekiwałem wskazówek od Wyspiańskiego, który w swej rozprawie o Hamlecie tak osobliwe rzucił światło na urządzenie sceneryi tego dramatu: niestety choroba i śmierć nie dozwoliły na opracowanie szczegółów tej budowy.

U dołu przy Bernardynach wznosi się
STADION SOKOLE π

na którym młodzieńce po laury sięgną,
bo silnym na ciele i umyśle ma być
nasz naród...

Myślimy, że brama wojskowa w fortyfikacyi, a prowadząca do Katedry powinna być zastąpioną

INNA K ,

na wzór może bramy do św. Andrzeja.

Dzisiejsze mury forteczne Wawelu utrzymujemy w całości; zapewne tylko blanki (krenelaż) będą zbyteczne, zwłaszcza w miejscach, z których na miasto i okolice roztacza się piękny widok: tam należałoby tworzyć balkony w rodzaju takiego, jaki przed wejściem ku katedrze proponujemy. Istniejące przy fortyfikacjach rondle łatwo zużyć jako

LAPIDARIA L .

Jedno z nich wyposażyliśmy na kształt Barbakanu floryańskiego.

Tu kończy się nasza praca: nierozwiązaną pozostała sprawa stoków Wawelu: myślę jednak, że oświadczylibyśmy się za utrzymaniem ich w stanie obecnym, pół dzikim.

Gdyby nie przewlekła choroba, a wreszcie śmierć Wyspiańskiego, praca nasza mogłaby być dojrzalszą i więcej skończoną; nie jedno potrzebaby jeszcze

przemyśleć! Z chwilą jego śmierci zastanowiłem całą rzecz: zupełnie zresztą gotowe rysunki potrzebowały tylko utrwalenia: całość uzupełniają szkice śp. Wyspiańskiego.

Dodać muszę, że projektowaliśmy wykonanie modelu w gipsie lub drzewie, a nadto podaję tu pomysł Wyspiańskiego odnoszący się do sprawdzania efektu projektowanych monumentów, placów i miejsc obranych na postawienie pomników, studzien itp. Myślał on mianowicie o wykonaniu prospektów teatralnych z przedstawieniem n. p. już zabudowanego Wawelu, a więc grupy, jakaby powstała przez wykonanie naszego pomysłu, przyczem ustalić by można było ostatecznie wielkość niektórych obiektów, jak baszt, kopuły itd. albo z przedstawieniem naszego Placu Katedralnego, Placu Zwycięstwa lub Placu Izby Posłów — jako dekoracji do odpowiednio dobranych dramatów — wszystko w pewnej do prawdy zbliżonej skali.

Na pierwszy rzut myśli idealny projekt nasz ma jednak zupełnie realne podstawy: wszystkie projektowane budowle mają swoje realne przeznaczenia i cele, które dlatego tylko wydają się idealnymi, że są... dalekimi.

Przychodzi mi dzisiaj na myśl owa wspaniała manifestacya w dniu 3 maja b. r., do której jakże inne ramy stanowiłyby mury przez nas projektowane, a i płomienna mowa rektora Morawskiego jakże inaczej by brzmiała z naszej mównicy, niż z okna Wikarówki!

Czyżby to wszystko miało tylko pozostać marzeniem!!?... .

A gdyby nawet urzeczywistnienie pomysłów naszego projektu miało być bliżkiem, siły i życie jednego architekta nie starczyłyby na wykonanie wszystkiego — i byłoby to nawet źle: taki kompleks budynków wymaga różności w pojęciu szczegółów.

Gdy zastanawiać się będą, co i jak
na Wawelu postawić, myślę, że w ra-
chubę wejdzie to, co już przemyśleliśmy.

Poświęciliśmy wiele czasu i trudu dla
celu, cennego każdemu artyście: pro-
jektowania dzieł wielkich. Może
kiedyś w kształtach przybliżonych staną
podobne budowle na naszym
NAJDROŻSZYM MIEJSCU,

na naszej

POLSKIEJ AKROPOLIDZIE,
która pamięta nasz początek, naszych
Królów, nasze Zwycięstwa, nasze Klęski
i Nadzieje, i która — da Bóg — naszej
LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI
będzie świadkiem.

WŁ. EKIELSKI.



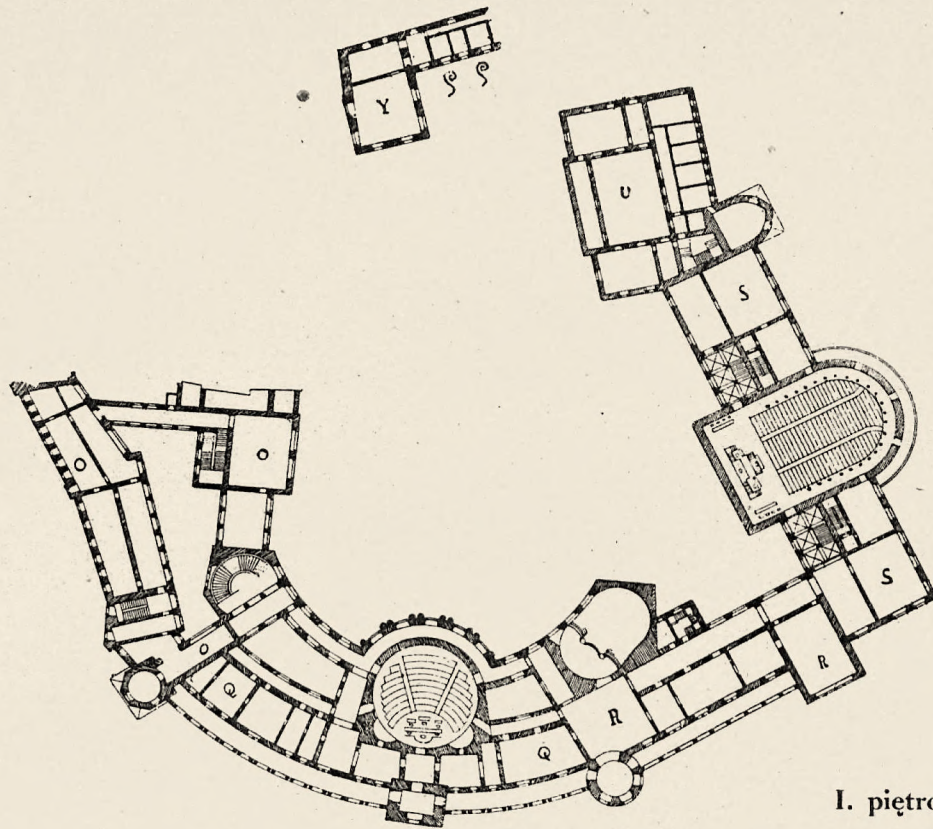




STANISŁAW WYSPIAŃSKI — SZKIC DO „AKROPOLIS”.







I. piętro.

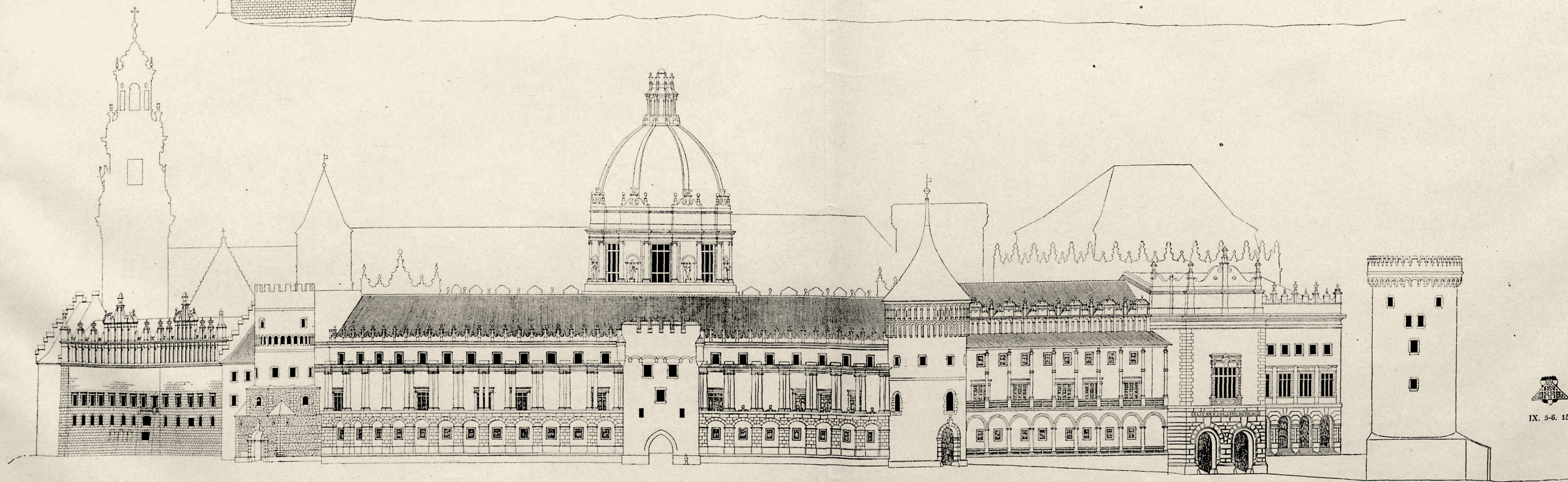
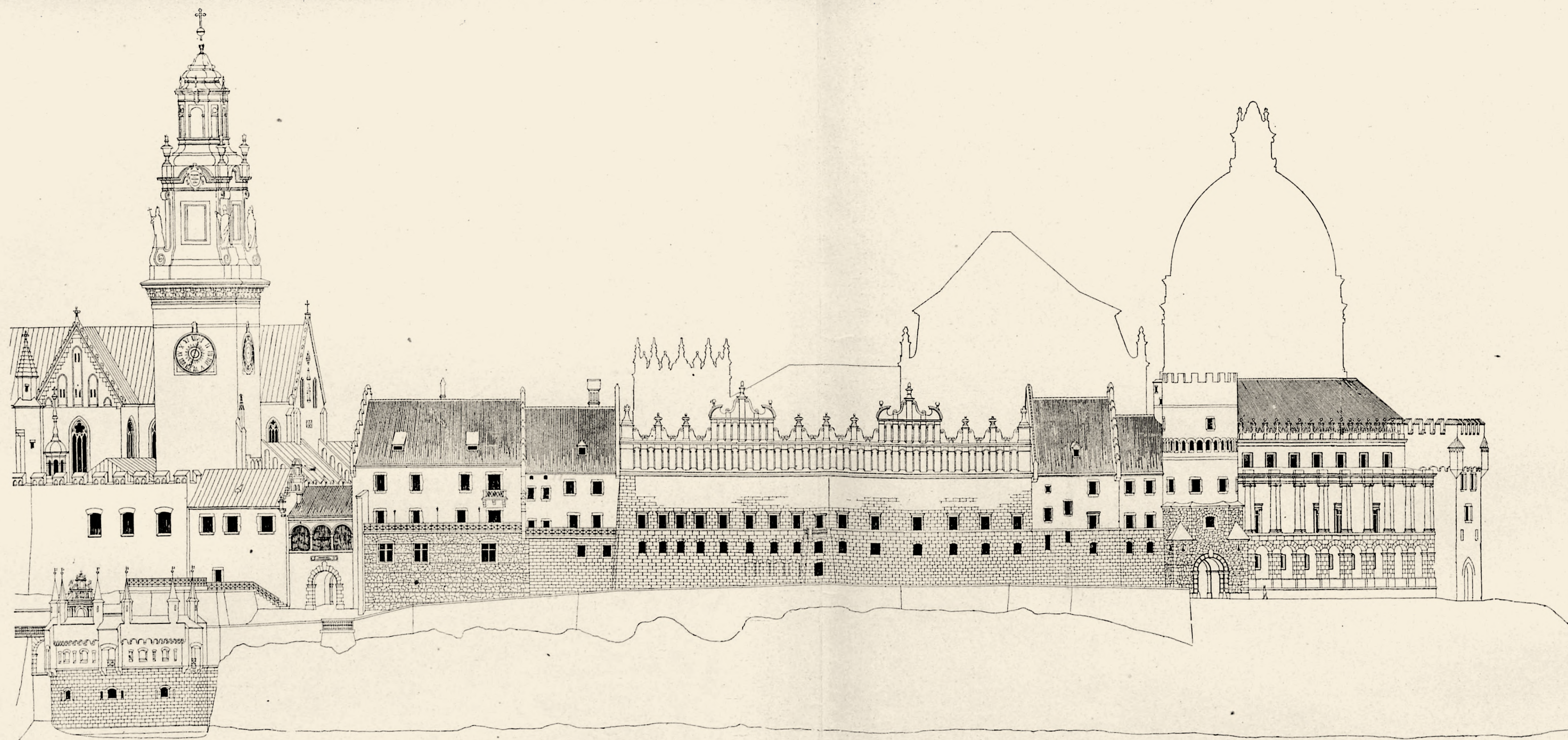


Parter.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI. AKROPOLIS.



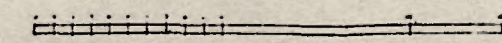


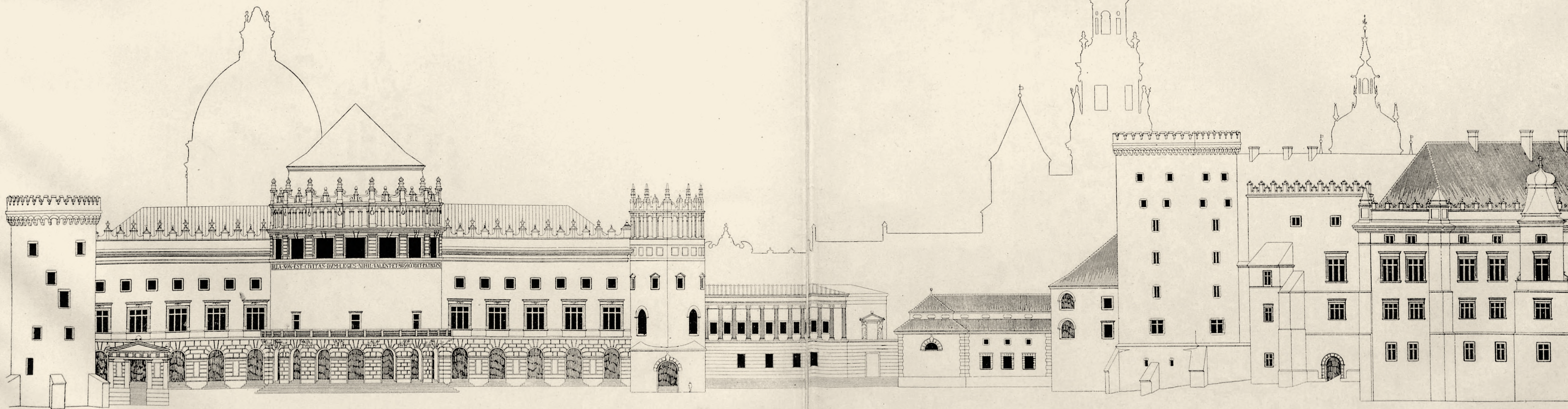
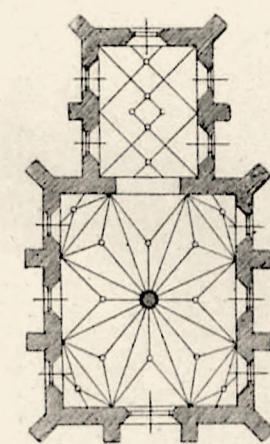
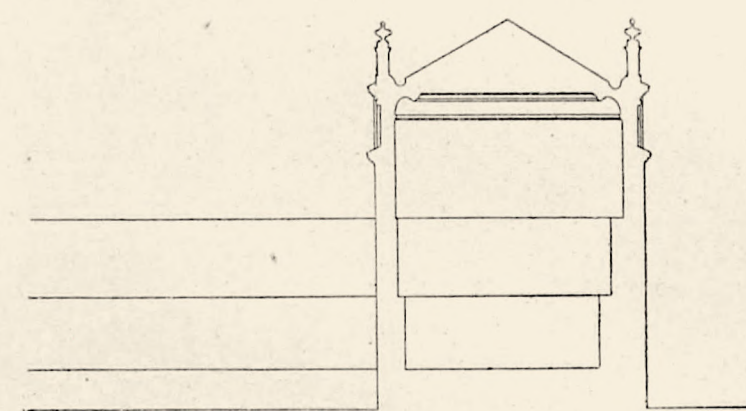
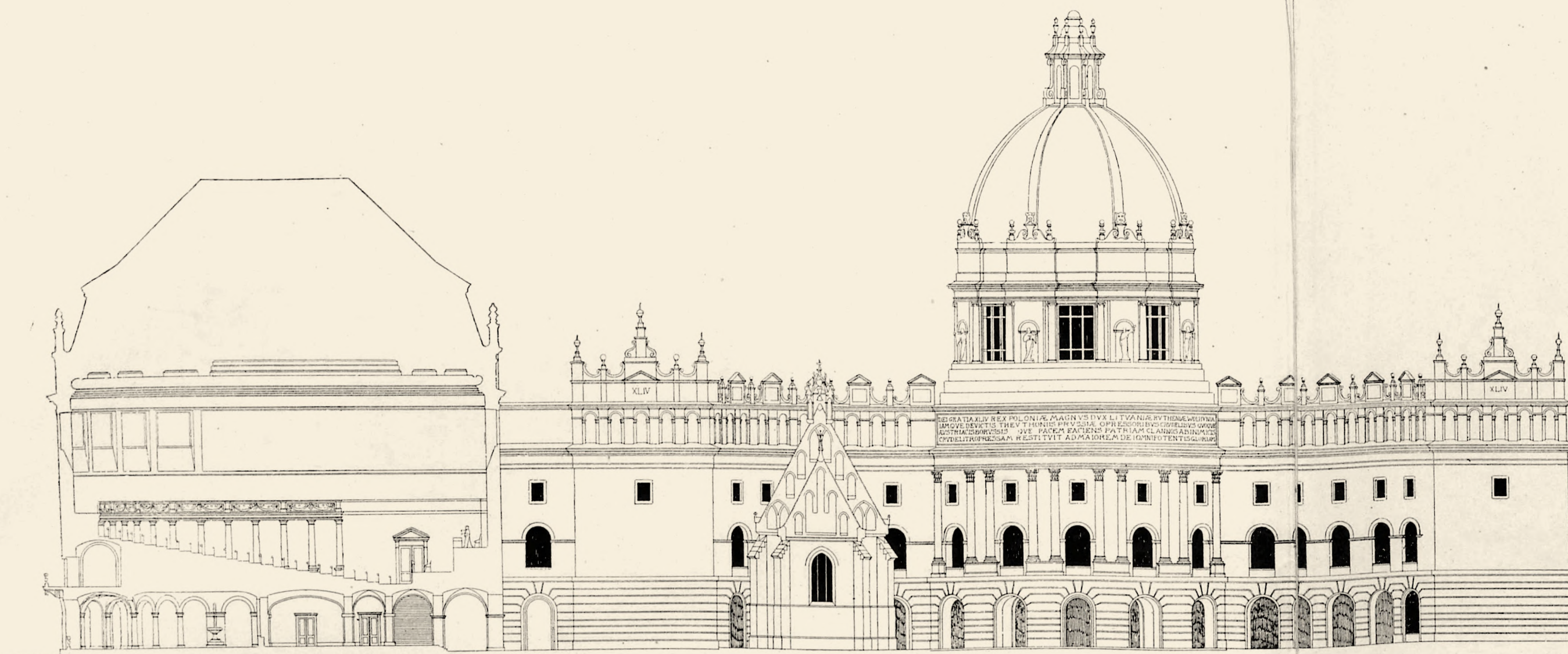


STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI — AKROPOLIS — WIDOK OD PÓŁNOCY I ZACHODU.

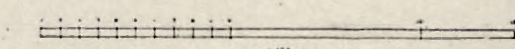


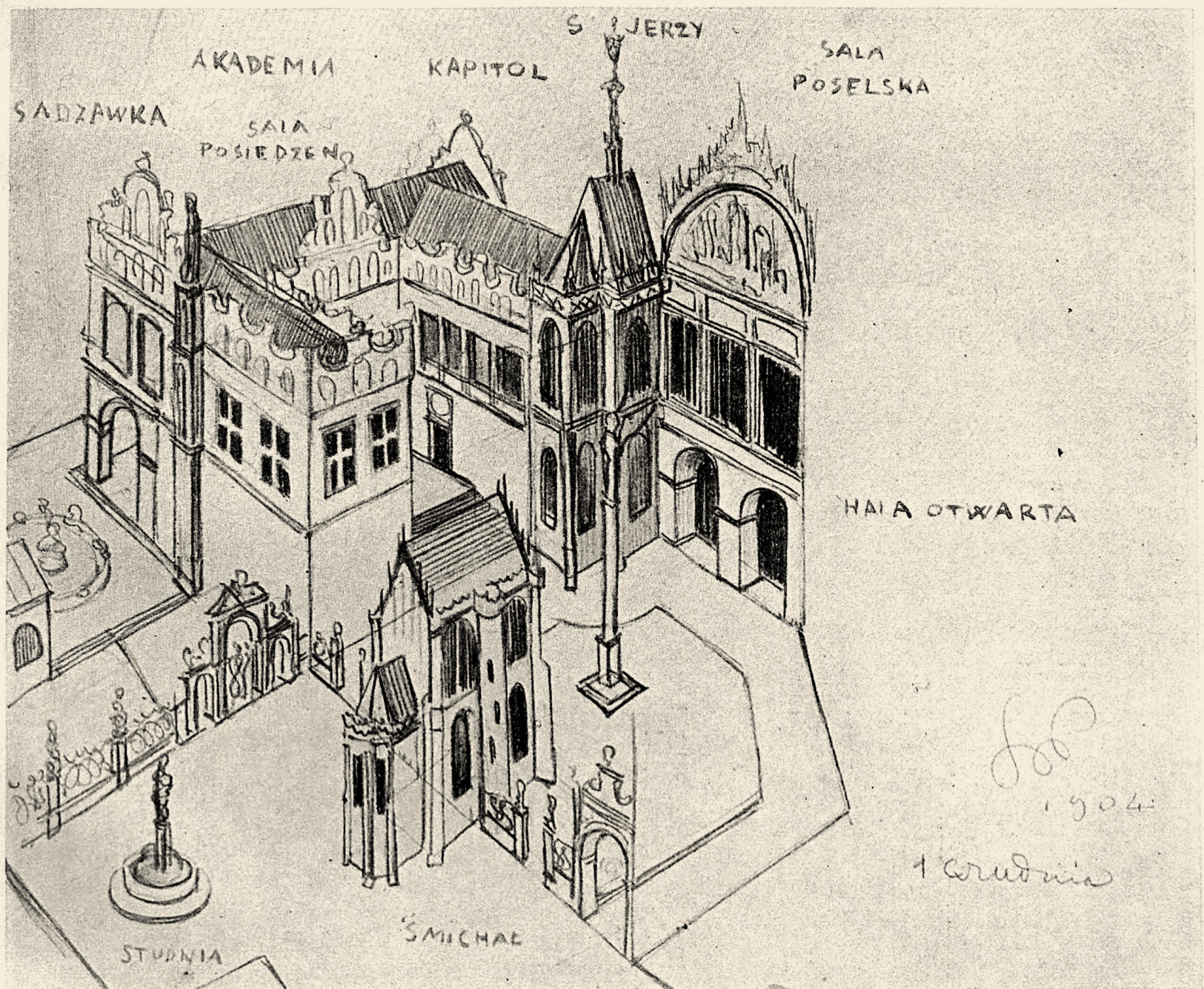
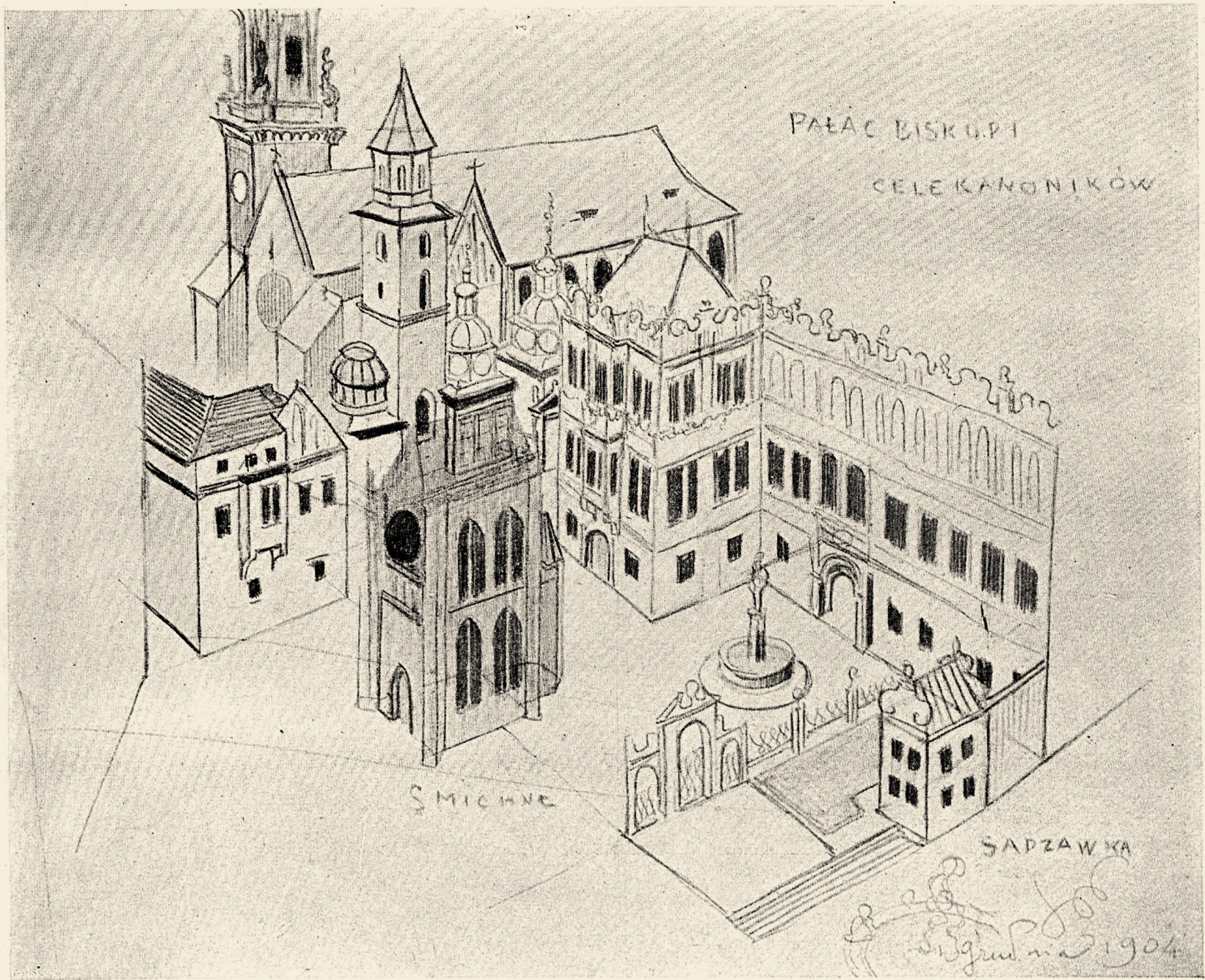
IX. 5-6. 15.





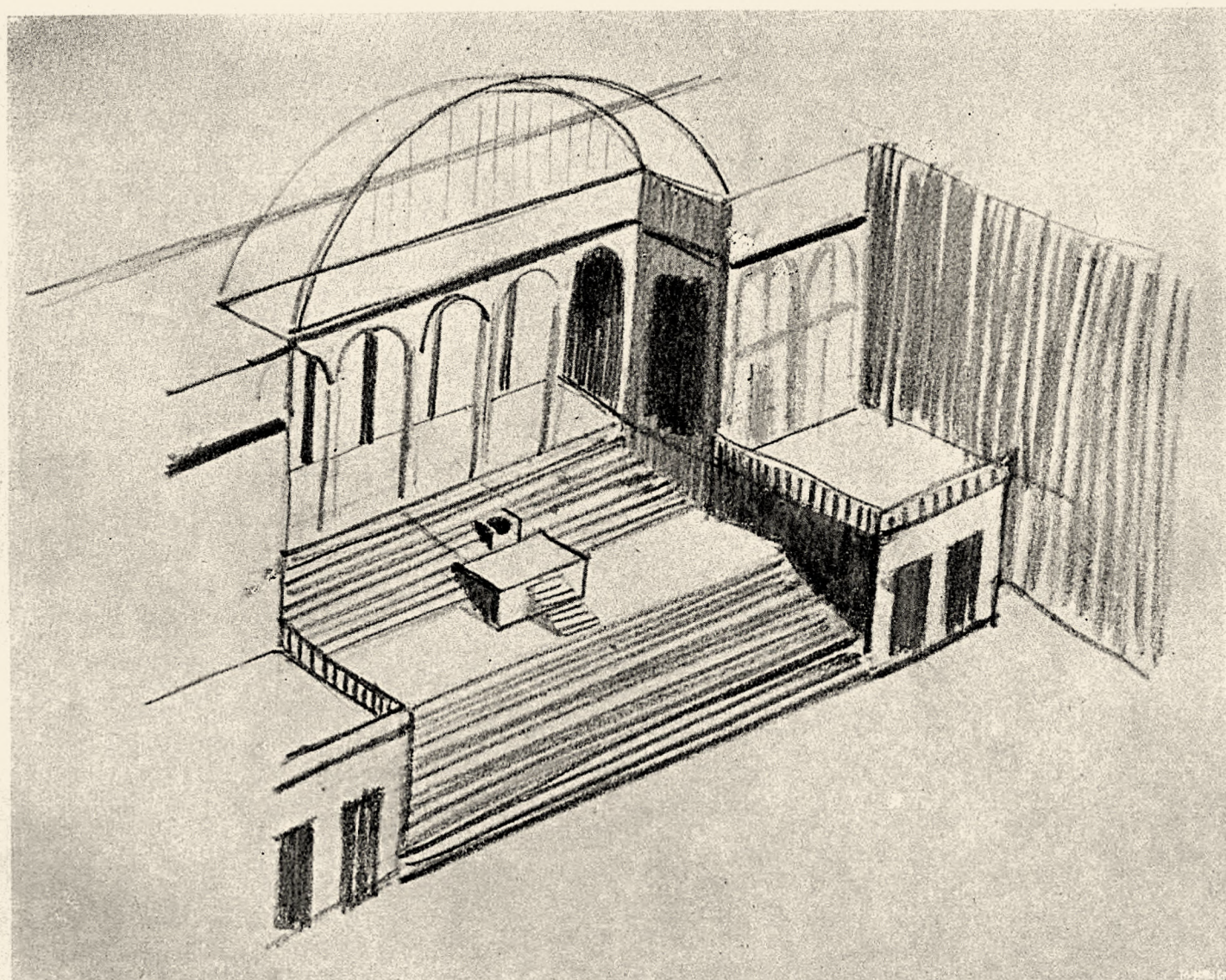
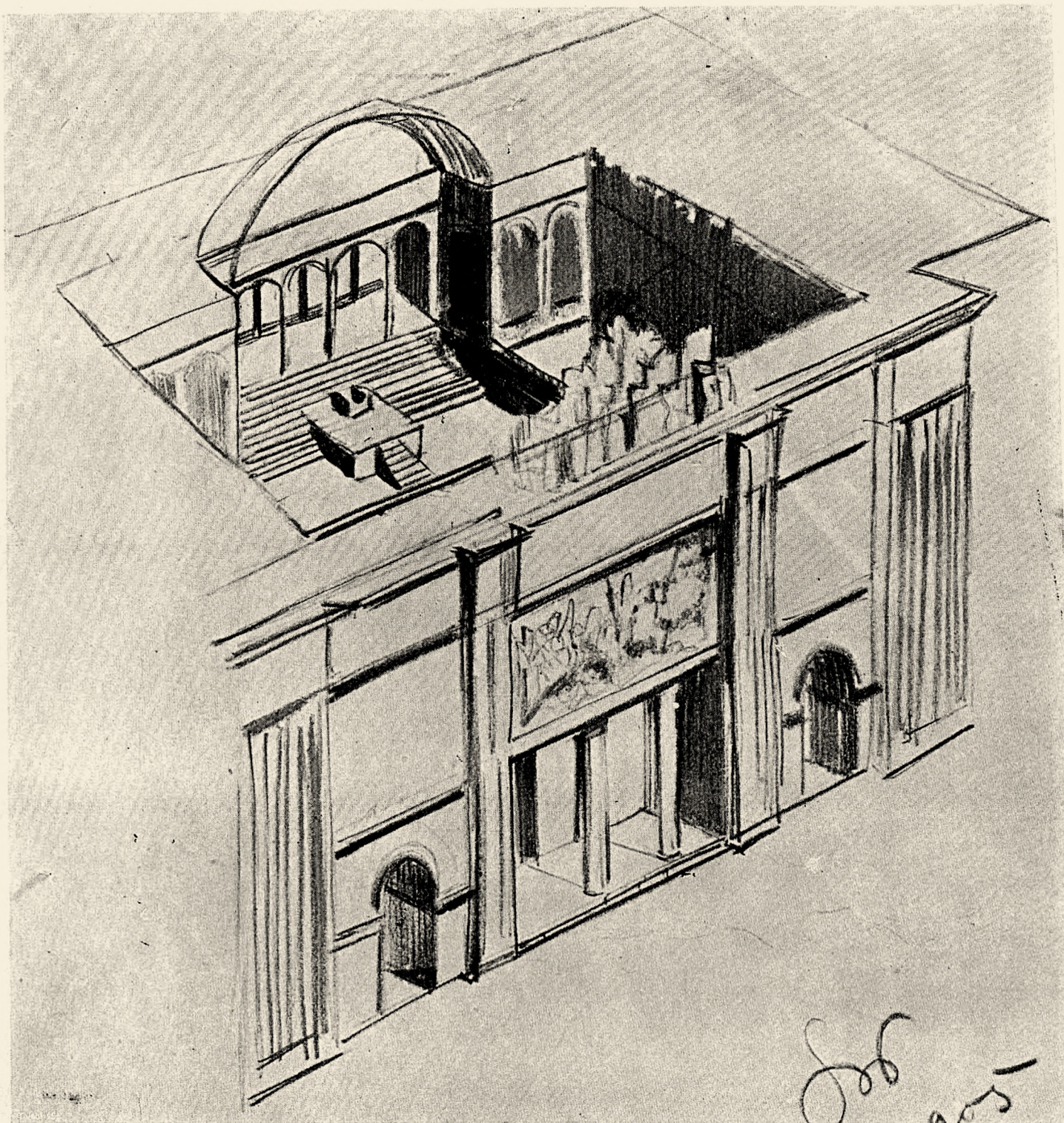
STANISŁAW WYSPIAŃSKI I WŁADYSŁAW EKIELSKI — AKROPOLIS — WIDOK Z PLACU ZWYCIĘSTWA I OD POŁUDNIA.





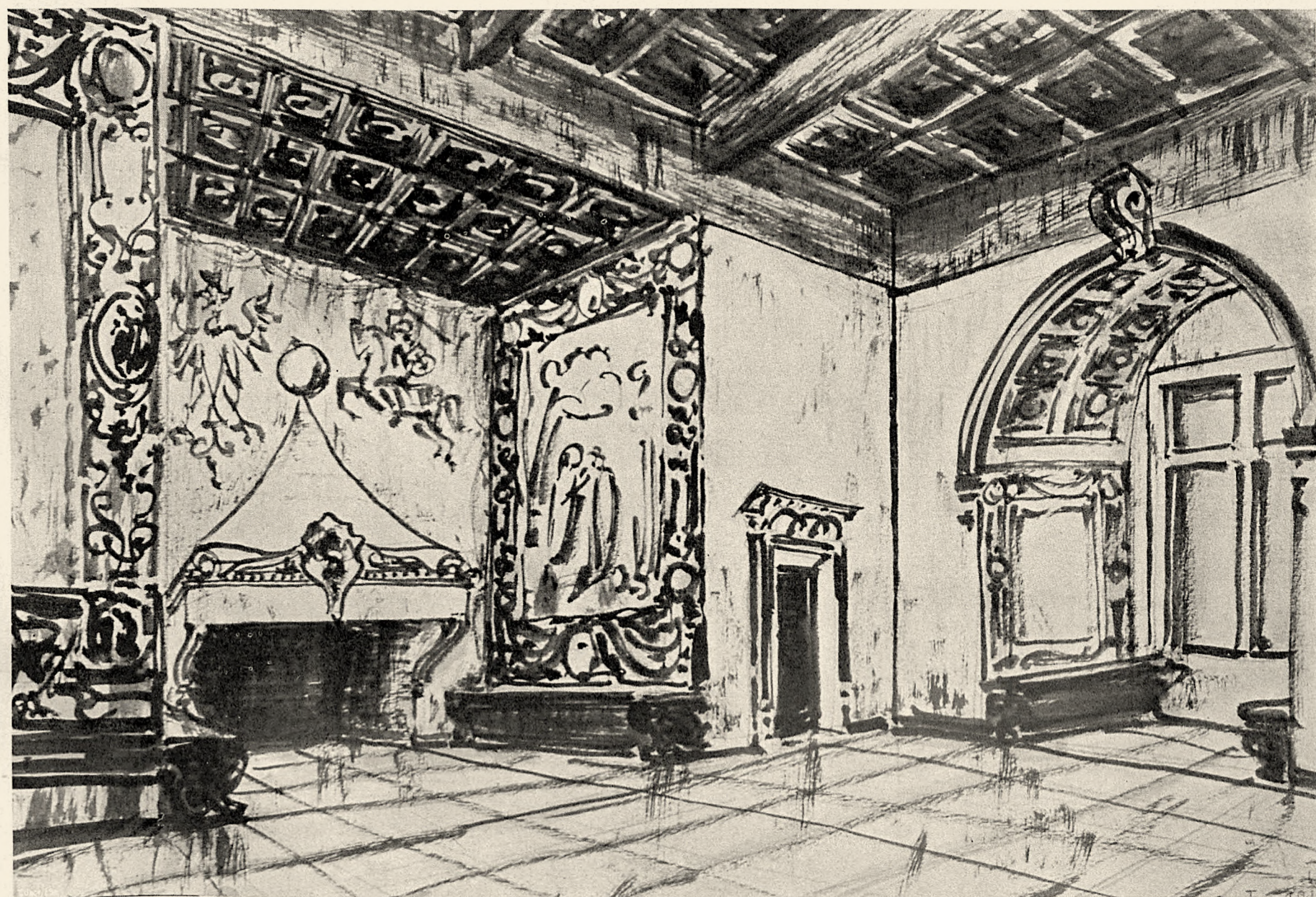
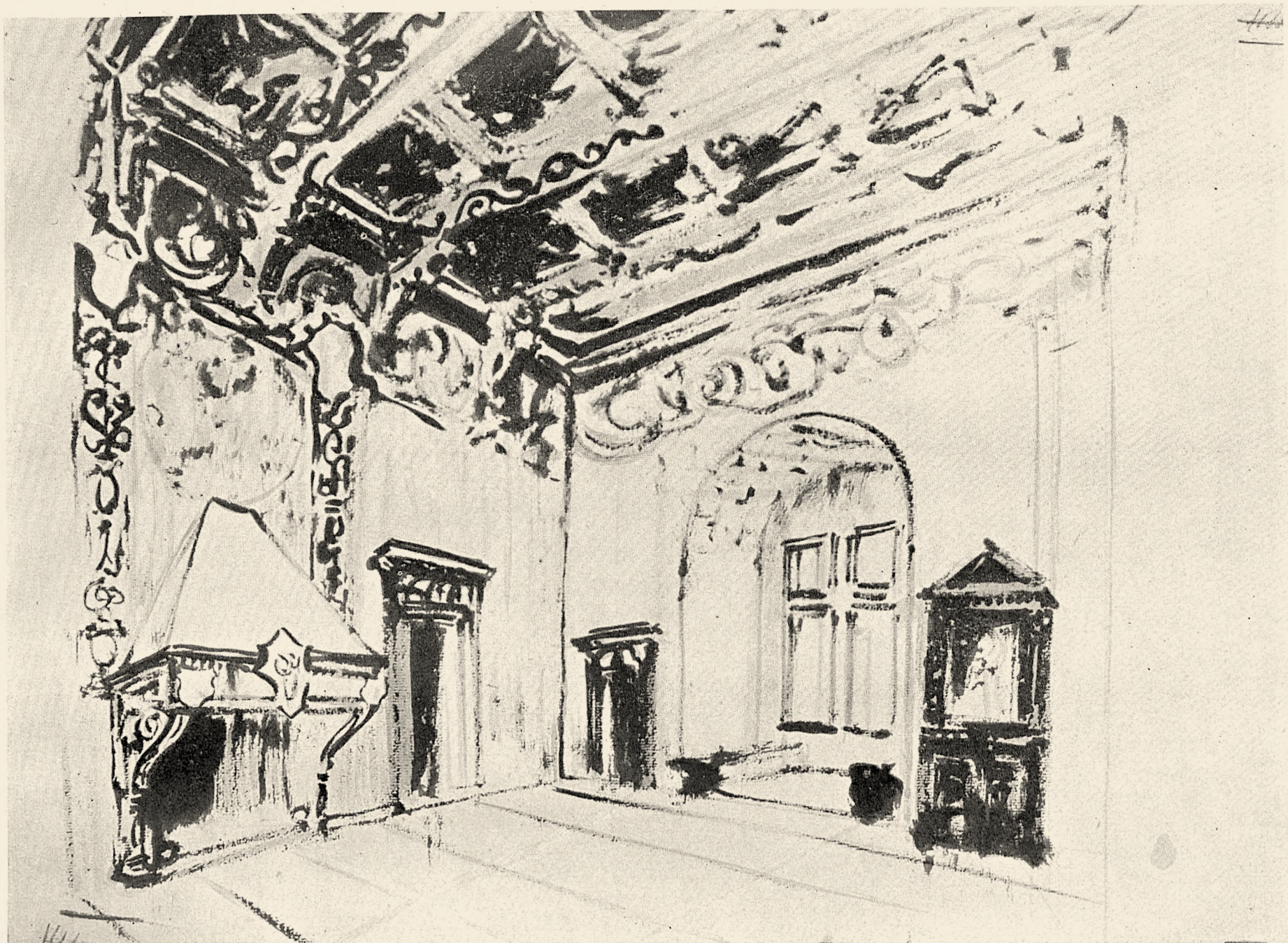
STANISŁAW WYSPIAŃSKI. SZKICE DO »AKROPOLIS«.





STANISŁAW WYSPIAŃSKI. SZKICE DO »AKROPOLIS«. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.





STANISŁAW NOAKOWSKI. KOMNATY W ZAMKU KRÓLEWSKIM NA WAWELU.



